

Pamięci ś.p. Henryka Rossmanna

Jadysz Gluz'ński

Chwile odpoczynku

W wielkim, słabo oświetlonym pokoju siedzimy o późnej porze wieczornej. Z dala, od biurka sięga do nas blask lampy, a my zasiedliśmy obok siebie na fotelach w półmroku i kończymy omawianie spraw pilnych i bieżących. Po rozmiewamy się krótko, tak właśnie, jak on to lubił. Chociaż — co prawda — na załatwianie spraw publicznych Henryk zawsze miał czas.

Skończyliśmy. Chcę odejść, bo wiem, że bezprzeznacznie pracuję od rana, a zagrożone jego zdrowie domaga się odpoczynku. Ale Henryk spojrzal na mnie z tym swoim miłym półuśmiechem, którym tak umiał jednać sobie ludzi.

— Zostań jeszcze — zaprasza — Pomówimy trochę o przyszłości.

Wiem, że to jego ulubiony odpoczynek: dzielić się myślami o przyszłej Wielkiej Polsce, budować w wyobraźni jej zręby, po trochu, jak poeta, a po trochu, jak człowiek realny, umiający fantazje sprowadzić na ziemię i przyoblec je w ciało.

Te krótkie godziny pogoni myśli za kształtem mają dla mnie nieodparty urok. Stanowią pokusę, której trudno się oprzeć. Odwrócony od światła słucham, od czasu do czasu przerywając uwagę, lub pytaniem.

Zazwyczaj okazuje się, że Henryk w chwili bezsenności naszkicował sobie jakieś obrazy luźne tej przyszłej Polski, w którą wierzył całą duszą. Nie były to spekulacje człowieka zimnego, ani fantazje nieodpowiedzialne, ale myśli żywe, skrzydła rzeczywiste nadawały im ruch.

Odczytywał to zwięzłe zdania, a potem biegła rozmowa. Wyjaśniał wątpliwości, niektórych twierdzeń bronił z uporem, w innych ustępował łatwo. Jeżeli w coś wierzył głęboko, niepodobna było zachwiać jego wiarę. W innych wypadkach zarzucał rozważała chłodno i spokojnie, jakby rozpatrywał aktualne zagadnienie prawne. W te tematy, poruszane w godzinach odpoczynku, wkładał całego siebie. Wkładał zapas i porywczosć entuzjazmu i rozsądek człowieka, stającego po ziemi, rozumiejącego doskonale sprzężyny działań ludzkich i duszę Polaka.

Umiłowanymi jego tematami były problemy gospodarcze i ustrojowe. On to na długo przed pojawieniem się książki Doboszyńskiego głosił, że nowy ład w Polsce musi się oprzeć na nowym, odrodzonym człowieku. On to pierwszy twierdził, że ustroj polityczny przyszłej Polski, aby uczynić zadość polskiej naturze, musi harmonijnie połączyć dwie cechy, na pozór przeciwstawne.

To jest tak:

JESZCZE ABISYNIA

Anglia ma na nowo kłopot w sprawie, która tak wiele przyczyniła już jej zmartwienia i nadzarpnęła prestiżu: w sprawie abisyńskiej. W związku z koronacją króla Jerzego wyłoniła się mianowicie drażliwa kwestia zaproszenia na uroczystości negu-

hierarchię i wolność. O ustroju przyszłej Polski mógł być mówić godzinami, rzucając myśli własne i przetrawione głęboko.

Siedzimy obok siebie na fotelach. Z daleka pada blask lampy. Henryk mówi półszeptem, jakby się obawiał, że podniesiony głos mógłby spłoszyć kształty, wyznaczane przez wyobraźnię.

Mówi teraz o sceptykach, o tych, którzy nie wierzą, dla których polityka — to zimny, trze-

wy rachunek i opóźnianie nerwów. Na ustach jego zagościł ten ślad uśmiechu, graniczący z ledwo dostrzegalnym skrzywieniem ust. Uśmiech dobrotliwej wyższości w stosunku do tych, którym Bóg odmówił wiary i zapału. Uśmiech człowieka, który wiele wie, rozumie i przebacza.

Ten sam uśmiech ozdobił jego twarz, gdyśmy w blasku świec przy jego trumnie pełnili nocną straż.

Jan Korolec

Inicjatywa i wola

Jeśli dziś jest w Polsce ruch narodowo-radikalny, to zawdzięczamy to przede wszystkim Tobie. Tyś bowiem pierwszy zrozumiał konieczność powstania nowego ruchu narodowego, który by wyszedł z młodego, wychowanego w Polsce pokolenia. Tyś najenergiczniej walczył z szablonem myślenia i ślepym naśladowaniem obcej myśli, Tyś kładł podwaliny pod samodzielny i twórczy program.

Pamiętam w lecie 1926 r. rzuciłś myśl, że przed narodem stać winna wielka misja dziejowa, że Narodowi nie wolno zasklepić się w ciasnych ramach bieżącej polityki, tylko winien on pójść na podobój świata z ideą na miarę wieków. Jakże rewolucyjną musiała się wydawać ta myśl nam, wychowanym na zasadach nacjonalizmu pozytywistycznego. Pamiętam w lecie 1931 r. Tyś pierwszy rzucił myśl o konieczno-

ści radykalnego programu społecznego. Tyś pierwszy wskazywał na to, że obóz narodowy nie może być identyfikowany z klasami posiadającymi. Tyś pierwszy rozpoczął walkę z przesadami, że radykalizm to dziecko marksizmu.

Pamiętam długie lata pracy w Obozie Wielkiej Polski. Na wszystkich zjazdach, walczyłeś o samodzielność myśli i woli, uczyłeś, że nie wolno wciąż tylko oglądać się na polecenie z góry, że w najcięższej sytuacji prawdziwy Polak potrafi sobie sam dać radę.

Przypominam sobie jeszcze wiele, wiele faktów, świadczących o niezmordowanej pracy Twojej myśli. Po latach dała ona wynik. Powstał prawdziwie nowoczesny ruch polityczny, mający przed oczyma wyraźną wizję przyszłej Polski. Jest to zasługa nie tylko Twojej myśli, ale również Twojej nieugiętej, niezłomnej nieczym woli.

Bo drugą cechą, tak dzisiaj rzadko spotykaną, to zadziwiająca wprost energia i wola. Od myśli do czynu było u Ciebie nie słuchanie blisko. Przeciwności tak jak gdyby nie istniały dla Ciebie. Przeciwności zmagały jedynie Twoją energię. Twoim żywiołem była i pozostała do końca walka.

Pamiętam, jak z niczego organizowałeś pierwszą organizację młodego pokolenia narodowego na terenie robotniczym Warszawy — Zjednoczoną Młodzież Wszechpolską. Jak potem pracowałeś nad tworzeniem Obozu Wielkiej Polski. Jak wreszcie ostatnim wysiłkiem swej energii doprowadziłeś do tego, że ruch nasz zdobył dla siebie własne pismo codzienne.

Dziś nie ma Cię już między nami. Po raz pierwszy zabrakło Cię w naszej walce. My, długoletni przyjaciele i towarzysze, odczuwamy przede wszystkim brak Ciebie jako przyjaciela i towarzysza. Wtedy, gdy ze smutnych uroczystości wrócimy do codziennej pracy, wtedy odczujemy również brak Ciebie, jako tego, który walczył i pracował.

Brak ten odczuwać będziemy zawsze. Miejsce, zajmowane przez Ciebie pozostanie na zawsze puste. Przyjdzie czas, już może niedługo, gdy pełną odpowiedzialność za losy Polski wezmą ci, którzy już w Wolnej Polsce wstępowali w życie, wyznawcy nowoczesnej myśli narodowej, świadomi konieczności radykalnej przebudowy społecznej.

Wtedy odczujemy brak Ciebie, brak Twojej myśli wybiegającej daleko naprzód, brak Twojej woli, łamiącej wszystkie przeszkody.

ś. p.

HENRYK ROSSMANN

b. przewodniczący Komitetu Dzielnicowego i Wydziału Wykonawczego b. Obozu Wielkiej Polski, b. członek Komitetu Organizacyjnego i jeden z twórców b. Obozu Narodowo-Radykalnego, b. więzień Berezy Kartuskiej, po długich i ciężkich cierpieniach opatrzony Św. Sakramentami zmarł dnia 24 lutego b. r. przeżywszy 40 lat.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w sobotę dnia 27 lutego b. r. o godz. 11 rano w górnym kościele Zbawiciela, po czym nastąpi wyprowadzenie zwłok do grobu rodzinnego na cmentarz Powązkowski.

B. wężniowie Berezy — narodowcy

ś. p.

HENRYK ROSSMANN

b. przewodniczący Komitetu Dzielnicowego i Wydziału Wykonawczego b. Obozu Wielkiej Polski, b. członek Komitetu Organizacyjnego i jeden z twórców b. Obozu Narodowo-Radykalnego, b. więzień Berezy Kartuskiej, po długich i ciężkich cierpieniach opatrzony Św. Sakramentami zmarł dnia 24 lutego b. r. przeżywszy 40 lat.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w sobotę dnia 27 lutego b. r. o godz. 11 rano w górnym kościele Zbawiciela, po czym nastąpi wyprowadzenie zwłok do grobu rodzinnego na cmentarz Powązkowski.

Narodowe Związki Polskiej Młodzieży Radykalnej na uczelniach polskich

Trybuna naszych przyjaciół

Na przedwiośniu

O ś.p. Henryku Rossmannie tak pisze Polityk w „Gońcu Warszawskim”:

„Ubył jeden z najlepszych i najbardziej wartościowych z szeregu młodego pokolenia.

Młodego? — Przecież ś.p. H. Rossmann miał już lat czterdzieści.

Jakie to dziwne... Śmierć zabrała ś.p. Rossmanna w wieku, w którym gdzieś indziej ludzie o jego zdolnościach i charakterze stoją u warsztatów pracy publicznej państwa jako jej twórcy, prodownicy, i kierownicy.

Ś.p. Henryk Rossmann umarł jako „młody”. W spuściźnie pozostał piękny i bogaty rejestr spełnionych obowiązków: jako żołnierz, jako jeden z współtwórców i kierowników narodowego ruchu młodych, jako wzorowy obywatel. Ale daremnie szukalibyśmy po drugiej stronie karty życiowej zmarłego rejestru uzyskanych praw osiągnięć i zaszczytów...

Śmierć zabrała ś.p. Henryka Rossmanna z pierwszego szeregu tych, którzy gardząc oportunistyczną łatwizną, nie chcieli pozostać ludźmi bez twarzy, nie chcieli w mroczach dzisiejszej Polski wdziać maskę takiej czy innej grupy pseudo-zbawicieli państwa i narodu.

Ś.p. Henryk Rossmann nie bał się swej prawdy wewnętrznej, nie uciekał tchórzliwie od swej wiary i od swoich tęsknot, nie szukał najwygodniejszej drogi kompromisu sumienia z t. zw. koniecznościami.

W czasie, gdy cały wysiłek przywołać politycznych po jednej i po drugiej stronie barykady skierowany jest ku umocnieniu absurdu rozbitcia wewnętrznego Polski, gdy pięknymi frazesami jed-

ni starają się upozorować kurczowo trzymany monopol władzy, drudzy wstydliwie ukryć swoje ekskluzywizmy partyjne — ś.p. Rossmann pod sztandarem nowoczesnego polskiego nacjonalizmu walczył wraz z młodymi o prawdziwą, pełną a nie tak lub inaczej partyjnie ostepmowaną konsolidację i mobilizację twórczych sił narodu.

W okresie, w którym polska myśl polityczna, po obu stronach barykady, wprzęgnięta w służbę takich czy innych interesów partykularnych, zgnieciona kleszczami rytualnych „kwestyj”, stężała i zautomatyzowana w nieświadomości, zdolna była tylko do gry mechanicznych tarć i sprzeczności — ś.p. Rossmann w szeregach „młodych” walczył o zjednoczenie Polaków w dążeniu do rozkwitu i pełni życia całego narodu, o Polskę nie tylko silną i potężną, ale także piękną, sprawiedliwą i czystą.

W walce tej ś.p. Henryk Rossmann zmarł na posterunku, jako „młody”, mimo osiągniętych lat życia w głębokiej wierze, że bliska jest już chwila realizacji celu, jakiemu poświęcił swój cały trud życiowy.

Samolot — na F.O.N.

Pracownicy Towarzystwa Zakładów Żyrardowskich uchwalili przeprowadzenie zbiórki pieniężnej pomiędzy sobą na zakup samolotu wojakowego, który pragną wręczyć Armii w sposób uroczysty.

WSZYSTKIM, KTORZY PRZESŁALI NAM WYRAZY WSPÓŁCZUCIA Z POWODU BOLESNEGO CIOSU, JAKIM BYŁ DLA NAS ZGON Ś. P. HENRYKA ROSSMANNA, SKŁADAMY Z GŁĘBI SERCA PŁYNĄCE „BÓG ZAPŁAĆ”. „ABC”.

Prezydent Artur Greiser w Warszawie i w Białowieży

W piątek 26 b. m. rozpoczyna się w Białowieży trzeci turnus polowań reprezentacyjnych, w którym weźmie udział prezydent Senatu gdańskiego p. Artur Greiser. P. Greiser bawić będzie

Firmy kołonialne na Targach Poznańskich

Pragnąc uczyniłowić jak najszerzej warstwom metody produkcji i główne gałęzie eksportowe kolonialne, a także warunki w jakich płynie życie w koloniach, typ towarów używanych oraz poziom życia ludności kolonialnej, Targi Poznańskie postawiły sobie o szereg ciekawych filmów, które będą demonstrowane w tygodniu targowym od 2 do 9 maja 1937 r. Filmy te dotyczą Indochin, Indji, Cejlonu, Afryki Środkowej, Madagaskaru, Afryki Południowej, Północnej, Australii, Nowej Zelandii i Kanady. Czynione są również starania o filmy ilustrujące Jawę, Borneo oraz Mozambik i Angole. Pachowe odczyty analizujące poszczególne zagadnienia ilustrowane przez dany film, dopełnią tej niezmiernie ciekawej inicjatywy, realizowanej w związku z Targami po raz pierwszy.

przejazdem w Warszawie wraz ze swą małżonką, p. Marią Koerfer-Greiser, znaną pianistką niemiecką, która ma zamiar z okazji Konkursu Chopinowskiego zatrzymać się przez parę dni w Warszawie. Prezydentowi Greiserowi towarzyszyć będzie radca Fuchs z biura Senatu.

W polowaniu tym z korpusu dyplomatycznego akredytowanego w Warszawie wezmą udział: ambasador Stanów Zjednoczonych Cudahy, ambasador Francji p. Noel i poseł rumuński p. Zamfir rescu.

Tragiczna śmierć zasłużonego działacza

MORAWSKA OSTRAWA, 25.2. W hutach żelaznych w Trzyniecu na Śląsku Cieszyńskim zginął tragiczną śmiercią wybitny działacz polski i naczelnik Tow. gimn. „Sokół” Szczepan Siejka. Podczas pracy wpadł do rozpalonej formy odlewniczej, ponosząc śmierć na miejscu.

Ku czci ś.p. Stanisława Niewiadomskiego

W poniedziałek, dn. 1 marca, o g. 8-ej w. odbędzie się w sali Teatru Wielkiego uroczysty obchód ku czci zmarłego w ub. roku najpopularniejszego pieśniarza polskiego, niedoścignionej pamięci Stanisława Niewiadomskiego. Inicjatywa obchodu wyszła od Stowarzyszenia Pisarzy i Krytyków Muzycznych, akces do organizacji zgłosiły Stowarzyszenia Kompozytorów, Pedagogów oraz Zjednoczenie Związków Śpiewaczy, reprezentujące zrzeszone śpiewactwo polskie.